Cena 800 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 17.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 20.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową .... 20.000 Mk.
Zagranicą .... 40.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 800 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 1,500, w tekście m. 1,000
Nekrologi 1,500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 158 (7493) Wtorek, dnia 17 Lipca 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Niemcy w przededniu rewolucji.

WIEDEN 15. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Ucieczka Erhardta wywołała powszechną sensację. W kołach lewicowych panuje wielkie zaniepokojenie. Ucieczkę tę uważają za dowód słabości władz administracyjnych oraz dowód niesłychanej ruchliwości tajnych organizacji, kierowanych przez Erhardta. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że Ehrhardt, wykorzysta pobyt na swobodzie do przygotowania nowych zamieszek.

„Vorwärts" zaznacza, że sytuacja jest bardzo poważna dziennik wzywa robotników aby byli w pogotowiu.

BERLIN 15. Za uchwycenie zbiegłego kapitana marynarki niemieckiej, Erchardta, prokuratorja wyznaczyła 25 miljonów marek nagrody.

Zasadniczym zagadnieniem w tej sprawie jest problem, czy uwolniony on został przez organizacje prawicowe, które obawiały się procesu czy też ucieczka jest zapowiedzią ruchu rewolucyjnego prawicy. Koła oficjalne z zaniepokojeniem śledzą sprawę ucieczki.

MONACHJUM 15. W Monachjum odbywa się obecnie zjazd organizacji t. zw. „Turnerschaftów". Zjazd opanowany jest całkowicie przez Hittlerowców. W ciągu dnia doszło do starć z policją, przyczem wielu aresztowano. Są ranni. W mieście panuje wielkie wzburzenie. Krążą pogłoski, jakoby zajścia te były hasłem do przewrotu prawicowego.

WIEDEN 15. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że stosownie do decyzji zarządu giełdowego wstrzymano dzisiaj notowania dewiz.

BERLIN 15. Zarząd giełdowy zajął się obecnie planem ograniczenia notowań dewiz.

Spisek młodzieży niemieckiej przeciwko Polsce.

CIESZYN 15. Tutejsze organa policyjne wykryły wielki spisek wśród szkolnej młodzieży niemieckiej skierowały podobno przeciwko Państwu Polskiemu. Spiskujący młodzieńcy wchodzili częściowo w skład bojowych organizacji niemieckich, które swego czasu zwalczały polskich powstańców na G. Śląsku. Organizacje

te miały w chwili wybuchu spisku rzekomo ze strony młodzieży niemieckiej w Cieszynie wystąpić do walki z polską ludnością w księstwie Cieszyńskiem. Śledztwo w powyższej sprawie jest trzymane w ścisłej tajemnicy. Wyniki tego śledztwa podane zostaną przez „Przegląd Wieczorny“.

CIESZYN 16. Tutejsze organa policyjne aresztowały w nocy ze środy na czwartek Rudolfa Kobalę, abiturjenta cieszyńskiego niemieckiego gimnazjum pod zarzutem zdrady głównej i zakłócenia porządku publicznego. Prowadzone od dłuższego czasu dochodzenia, które poprzedziły aresztowanie Kobały wskazują na współudział w antypolskim spisku Kobały i 11 innych uczni tutejszego gimnazjum. Należeli oni do organizacji bojowych niemieckich Rzeszy jak selbsschutzu, orgeschu i organizacji Erhardta na Górn. Śląsku. W czasie śledztwa znaleziono duży materjał obciążający w postaci korespondencji i bibuły agitacyjnej niemieckiej. Działalność uczniów sięgała aż do zagł. Ruhry. Między innymi wtajemniczony był również Kobała w sprawie ostatniego zamachu niemieckiego na belgijski pociąg koło Duisburga. Niemieckie gimnazjum miało być zlikwidowane w Cieszynie z dniem 15 czerwca na podstawie uchwały rady wojewódzkiej. Jednak na posiedzeniu sejmu śląskiego z dnia 15 lipca, skutkiem opozycji posłów niemieckich jeszcze raz odesłano sprawę do komisji szkolnej, przyczem sprawa ta ponownie omówioną ma być na pełnem posiedzeniu sejmu. Należy zaznaczyć przy tej okazji, że na Śląsku Cieszyńskim na 35,000 niemców, posiadają oni 4 zakłady średnie czyli na 8,500 ludzi jeden zakład, polacy natomiast posiadają tylko trzy zakłady średnie, to znaczy, że na 37,000 polaków przypada jeden zakład. Dodać należy, że ponad 50 proc. niemców z cieszyńsk. gimnazjów pochodzi z zagranicy, a zwłaszcza z Czech, kilku z pośród spiskowców znajduje się jeszcze na terenie Czechosłowacji. Jak się dowiadujemy, spisek ten był skierowany nie tylko przeciwko Polsce, ale także i przeciwko Czechosłowacji. Dochodzenia dalsze są w toku, trzymane jednak w tajemnicy przez tutejsze organa bezpieczeństwa.

Anglja wezwie niemcy do zaprzestania biernego oporu.

PARYŻ 16. Współpracownik „Echo de Paris“ donosi z Londynu o treści odpowiedzi angielskiej pod adresem Niemców co następuje: Projekt odpowiedzi jest już zupełnie wypracowany, będą w nim jednak uskuteczne liczne poprawki. Niewątpliwem jest, że projekt zawierać będzie następujące warunki:

1) Ustalenie nowego sposobu płacenia w miejsce sposobu uchwalonego z dn. 5 maja 1921 r.

2) Będzie zawierał ustęp, że alianci przeprowadzą reformę finansową i walutową w Niemczech.

3) Niemcy będą wezwane do zaniechania biernego oporu.

Oprócz tych 3 punktów zawiera projekt drobniejsze konkretne propozycje.

Pożyczka francuska dla Polski.

PARYŻ 15. Wobec zamknięcia sesji parlamentu sprawa pożyczki 400 miljonów franków dla Polski wniesiona zostanie na porządek najbliższego posiedzenia senatu zaraz po ferjach letnich.

Straszliwe upały w Paryżu.

PARYŻ. 16. Z powodu panujących upałów rewja wojskowa, która miała się odbyć w Long schamps podczas święta narodowego w dn. 14 lipca została odłożona.

Nowy szef biura prasowego w min. spraw zewn

WARSZAWA 16. Szefem biura prasowego min. spraw zagr. został mianowany p. Stefan Natanson, b. wicedyrektor agencji prasowej w Lozannie i wiceszef sekcji pras. Nacz. Kom. Nar. P. Natanson był od listopada 1919 r. do kwietnia 1921 r. urzędnikiem wydz. pras min. spraw zagr.

Przebieg uroczystości francuskiej w Warszawie.

WARSZAWA 16. Z okazji święta narodowego francuskiego odbyło się dziś na placu saskim uroczyste nabożeństwo. O godz. 11 zebrali się przedstawiciele poselstwa francuskiego z posłem Panafieu i generałem Dupontem, w zastępstwie prezydenta Rzeczypospolitej przybył szef kancelarji p. Konstanty Lenz, dalej przybyli członkowie rządu z ministrem Głąbińskim w zastępstwie nieobecnego premjera, generalicja szefowie misji wojskowych itd. Mszę odprawił ks. biskup polowy Gall, przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Po mszy odbyła się pod pomnikiem ks. Józefa defilada prowadzona przez generała Suszyńskiego. Następnie przedstawiciele rządu wojskowości i kół społecznych i stowarzyszeń składali życzenia na ręce posła Panafieu.

Kiedy należy płacić podatek gruntowy!

WARSZAWA 16. Min. skarbu wydało przepisy wykonawcze do ustawy o podatku gruntowym. Na mocy tych przepisów płatność kwot podatkowych za I półrocze rb. ustanawia się na czas od 15 sierpnia do 15 września.

Wielka kradzież na G. Śląsku.

POZNAN 15. Donoszą do „Kurjera Poznańskiego“, że w Siemianowicach na polskim G. Śląsku nieznani sprawcy włamali się w nocy do miejscowej kasy skarbowej i zabrali 153 miljony mkp., 355 sztuk biletów skarbowych na sumę 85 miljonów wartości po 8,000 mkp. i biletów skarbowych 4 emisji. Jest prawdopodobnem, że kradzieży dokonała ta sama szajka, która okradła poprzedniej nocy 25 miljonów mkp. w Zawodziu, pod Katowicami.

Jeden ze sprawców ujęty i osadzony w więzieniu, pochodzi z Dąbrowy Górniczej, pozostali trzej zbiegli.

Obławy na spekulantów.

KRAKOW 15. Prócz obławy walutowej, jakiej dokonały tutejsze organa policyjne na Kazimierzu, przeprowadzoną została wczoraj w nocy rewizja pociągów na dworcu krakowskim za spekulantami. W zasadzkę przedewszystkiem wpadli spekulanci, grasujący na linji Nowy Targ —Kraków. Aresztowano około 30 osób, z których cały szereg odstawiono wprost do więzienia św. Michała. Spekulantom odebrano około 2,000 dolarów. 200,000 koron czeskich, 10 miljonów marek niem. 2 sztaby złota, ważące około 4 kilo, 30 kilo złota i srebra w przedmiotach, co do których zachodzi podejrzenie, że pochodzą z kradzieży. Dalej odebrano trzy walizy srebra w monetach i w naczyniach srebrnych. Wykryto również przy tej okazji że niejaki Schuster, zamieszkały przy ul. Szerokiej w Krakowie, trudnił się zawodowo wywozem dolarów.

Aresztowanie świętokradców z Gniezna?

POZNAN 16. Jak już donosiliśmy ze złotego relikwiarza, w którym spoczywało głowa ś. p. Wojciecha, zbrodniarze zdarli pieczęcie, stwierdzające autentyczność relikwi.

Według spisu, oddanego władzom śledczym skradziono oprócz najdrogocenniejszego relikwiarza z czaszką św. Wojciecha.

1) Monstrancję szczerozłotą około 60 cm. wysadzana brylantami, szmaragdami, szafirami i rubinami, w liczbie około 200; 2) Kielich złoty, 30 cm. wysoki zewnątrz kwiaty artystyczne, emaljowane w różnych kolorach, z herbem księcia ozdobiona jest kilku rubinami; 3) Kielich złocony, 27 cm. wysoki, ozdobiony zewnątrz w emaljowane kwiaty, wysadzany rubinami i djamentami; na górnej części nóżki cztery głowy przedstawiające symb. awantykie i herb arcyb. gnieźn. Andrzeja Teodora Potockiego; 4) Kielich złoty wys. 30 cm. na puszce wyciśnięte artyst. rzeźby w stylu XVII wieku. Pomiędzy rzeźbionymi kwiatami głowa wołu przebita sztyletem; 5) Kielich złoty (mały format) bez żadnych znaków. Wykonanie skromne; 6) Kielich złoty 30 cm. wysoki, zewnątrz rzeźby z XVIII wieku i herb arcyb. gnieźn. Komorowskiego; 7) Złoty kielich 29 cm. wysoki, format wąski, toczone rzeźby z XVIII wieku; 8) Złoty kielich 30 cm. wysoki nadzw. ciężki, zewnątrz tłoczony herb arcybiskupa Radziejewskiegoi artyst. rzeźby; 9) Kielich srebrny, pozłacany, przedstawiające Mękę Pańską i wizerunek św. Barbary; 10) Kielich złoty, do którego brak nam szczegółowego opisu. Przy wszystkich kielichach były patyny złote wzgl. pozłacane lub srebrne.

Złotą monstrancję wysadzaną bezcennymi brylantami, szafirami i rubinami zbrodniarze połamali widocznie nie mogąc zmieścić do plecaka gdyż odłamki odnaleziono. Kradzież miała następujący przebieg: Bawiąca w Gnieźnie wycieczka nauczycieli krakowskich po wyjściu ze skarbca, przeszło do bibljoteki, gdzie zabawiła blisko 1 i pół godziny. Skarbiec zamknął kościelny jednym kluczem. Po wyjściu więc wycieczki nauczycieli, zakradli się złodzieje, otwierając zamek podrobionym kluczem. Wychodząc usiłowali oni skarbiec zamknąć, ale klucz złamał się w zamku. Stwierdzono, że klucz był precyzyjnie podrobiony i był z żelaza, miedzi i ołowiu. Ciemno zielony samochód, który zauważono przed katedrą, około godz. 11-ej widziano również przed miejscową kawiarnią „Esplanady“. W samochodzie siedziało dwóch mężczyzn w hełmach szoferskich. Piękny wygląd samochodu zwrócił uwagę jednego z przechodniów, który też zanotował jego numer. Z dalszego toku śledztwa wynika, że zbrodniarze uciekli przez Poznań, Strzałków, Kutno w kierunku Łodzi.

OBŁAWA W ŁODZI.

ŁODŹ 16. Dziś w nocy tutejsza policja została zaalarmowana przez władze poznańskie. Policja dokonała obławy, podczas której przytrzymano dwóch kasiarzy, którzy w żaden sposób nie mogli wykazać swego alibi w czasie krytycznym. Z tego co mówią, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że byli oni w tym czasie w Poznaniu

GNIEZNO 16. Dziś rano sprowadzono tu z Łodzi dwóch podejrzanych osobników celem skonfrontowania ich z tymi osobami, które przyglądały się osobom, będącym na samochodzie.

GNIEZNO 16. Stwierdzono że w zamku drzwi od skarbca znajdowały się odłamki klucza podrobionego. Klucz był starannie przygotowany, mimo to jego pióro różniło się od prawdziwego klucza.—Śledztwo idzie teraz w tym kierunku, gdzie ten klucz został podrobiony. Kradzieży ułatwiała i ta okoliczność, że skarbiec położony jest przy ciemnym kurytarzu. Kościelnego Gozdawskiego aresztowano.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA New-York — 11300, Londyn —510200, Niemcy—0.54, Paryż — 6515, Szwajcarja — 19250.

Uchwała Sejmu o zasługach Marszałka Piłsudskiego.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 67 pod pozycją 520 ogłoszono, co następuje:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca 1923 r., w przedmiocie uchwały sejmu w sprawie zasłużenia się Narodowi Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podaję do powszechnej wiadomości następującą uchwałę sejmu:

„Uchwała sejmu z dnia 28 czerwca 1923 r.

Sejm stwierdza, że Marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz zasłużył się narodowi.

Uchwała ta winna być wydrukowana w „Dzienniku Ustaw“ Rzeczypospolitej Polskiej i opublikowana w gminach miejskich i wiejskich“.

Wykonanie tej uchwały poruczam ministrowi spraw wewnętrznych.

Prezydent Rzeczypospolitej
S. WOJCIECHOWSKI
Prezes rady ministrów:
WITOS.
Minister spraw wewnętrznych:
KIERNIK.

Po ujawnieniu tajemnicy.

Układ rolny omawia w ostatnim numerze „Słowa“ wileńskiego p. Stanisław Wańkowicz i nie szczędzi mu słów najostrzejszej krytyki. Przedewszystkiem zapytuje się autor, co było powodem ze tak długo utrzymywano go w tajemnicy, i odpowiada na to przypuszczeniem, że chodziło zapewne o przygotowanie jednej z zainteresowanych stron do hiobowej rzeczywistości przez gradację złych nowin, tak, jak się osoby, dotknięte wielkiem nieszczęściem do przyjęcia ciosu przygotowuje.

Przedstawiciele Związku Ludowo - Narodowego i Chrześcijanskiej Demokracji — pisze dalej p. Wańkowicz — zapewnili, że maksimum wywłaszczonej ziemi na cel reformy ma być 4.000.000 morgów, czyli 400.000 rocznie, dawali nawet do zrozumienia, ze skonczy się na 200.000 morgów. Tymczasem to zwycięstwo nad Piastem brzmi w pakcie z malutkim dodatkiem: „nie mniej niż“, tj. co do ilości morgów niczem ograniczone nie jest i wolno w jednym dniu nawet wywłaszczyć wszystkich właścicieli większej własności, tj. zrujnować i ich i kraj cały w dowolnej chwili.

Ustawa ma postanawiać rozwiązywanie kontraktów dzierzawnych majątków panstwowych, celem poddania ich parcelacji, a więc nastąpi też wywłaszczenie osób z praw, na mocy prawnych umów otrzymanych, i ci dzierżawcy zostaną puszczeni na cztery wiatry wraz z parobkami i inwentarzami żywemi i martwemi. Ale cóż może obchodzić wielkich polityków los skromnego pracownika rolnego? Pozbawienie chleba i pracy kilkunastu lub kilkudziesięciu ludzi, by na dzierżawnym majątku osadzić kilku lub kilkunastu piastowców. Tem lepiej, — dzierżawca będzie musiał sprzedać za bezcen swoje inwentarze, to je za pół ceny kupi się. A parobcy? Ano im się w pierwszej linji obiecuje nadzielenie tejże ziemi, ale tu nawet obiecanka cacanka nie sprawią głupiemu radości, bo parobek nie jest głupi i rozumie, że jemu jako nie posiadającemu kapitału,

na zorganizowanie własnego gospodarstwa, nigdy ziemia się nie dostanie, a gdyby ją nawet darmo dawano, to nie mógłby jej wykorzystać.

Następnie p. Wańkowicz, oblicza, ile służby folwarcznej straci pracę w ciągu 10 lat przy przeprowadzaniu „reformy rolnej" i dochodzi do wniosku, że poszkodowanych będzie 340,000 ludzi, a gdy dodamy do tego rodziny, okaże się, że 1,076.000 istot ludzkich będzie pozbawionych dachu nad głową, warsztatu pracy i chleba.

A ta liczba stanowi jedną trzydziestą część całej ludności Polski, ludność wyłącznie rolnicza, która nie będzie wiedziała co począć, dokąd się udać po pomoc i ratunek. Ale czy tak drobna sprawa może zaprzątać wielkich reformistów? Czy wszechdemokracja może (poza hasłami) zadowolić żądania jednych z uwzględnieniem interesów żywotnych tych, którzy tracą możność przeżywienia siebie i rodzin takich. Nie, — stanowczo nie, więc klauzula o zabezpieczeniu ziemi dla małorolnych i bezrolnych, a w pierwszym rzędzie pracowników rolnych, jest rzeczym frazesem, obliczonym chyba na uśpienie świadomości tych ludzi.

Kończy swój artykuł p. Wańkowicz następującemi uwagami:

Z pośród obywateli Rzeczypospolitej zostają wyjęci z pod praw konstytucją gwarantowanych, jedynie obywatele ziemianie. Nie wolno pozbawiać ich mienia w części lub w całości. za problematycznej wartości odszkodowania, lub bez niego (osadnictwo wojskowe), nietylko oni płacą danny majątkowe i niezmiernie już teraz podatki, których inni obywatele nie płacą (podatek dochodowy, progresyjny od realizacji funduszu leśnego), ale są obarczeni progresyjnym podatkiem od ziemi, nietylko nieznanym w reszcie świata, ale przeczącym nawet wszelkiej logice i oni jedni nie mają prawa dziedziczenia ojcowizny w postaci ziemi i nawet w pieniądzach, tylko w zmniejszonej sumie, gdyż za wywłaszczoną ziemię nie pełną wartość ma się spłacić.

Jak pogodzić zasadniczą podstawę konstytucyjną równości wszystkich przed prawem, z całym szeregiem antykonstytucyjnych zamierzeń i ustaw, przeciw grupie obywateli skierowanych.

KRONIKA.

— MILJONÓWKA.

Nr. 1045,863.

Numer powyższy wyjęto z koła w sobotnim ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej.

Numer ten sprzedany był w kasie skarbowej w Wysokiem Mazowieckiem.

— WIANKI.

Dorocznym zwyczajem, Kaliskie Tow. Wioślarskie, urządziło w ubiegłą sobotę na Prośnie uroczystość „wianków", która, na ogół biorąc wypadła wspaniale. O godz. 9 i pół wiecz. rakieta sygnalizowała rozpoczęcie uroczystości, wkrótce też z góry, rzeki pojawiły się „wianki". Korowód prowadził piękny wianek—dwa łabędzie—oryginalnego pomysłu p. Szulca. Dalej płynęły spokojnie wianki następujące: T-wa Wioślarek (b. ładny żywy obraz), Straży ogniowej (wiatrak), oryginalnie pomyślany „aeroplan", wianek kolejarzy, T-wa Cyklistów, Żniwiarki (ze śpiewem), Stow. Rzem. Chrześcijańskich, T-wa Sokół z trapezem gimnastycznym, T-wo Sporto we Prosna", wreszcie wianek „T-wa Wioślarskiego".

Wszystkie wianki były pięknie udekorowane i oświetlone, pomysłowo opracowane, z wielkim nakładem pracy, to też zapełniające brzegi Prosny tysiączne tłumy mieszkańców miasta rzęsiście oklaskiwały każdy wianek". Oprócz tego rozlegał się wśród ciszy wieczornej piękny śpiew chóru ukraińskiego i chóru Stow. Rzem. Chrz., ponadto przygrywały 3 orkiestry: wojskowa, strażacka i kolejowa. Nad brzegiem parku spalono w czasie uroczystości piękne fajerwerki i ognie bengalskie. Uroczystość zakończyła się po godz. 11 wieczorem. Szwankowała nieco organizacja biletów i miejsc siedzących, kt(z trudno przy takim natłoku publiczności o utrzymanie zupełnego porządku, co należy wybaczyć.

— JESZCZE JEDNA OFIARA PROSNY.

Zaiste jeszcze w żadnym sezonie kąpielowym, nasza rzeka nie pochłonęła tylu ofiar co tego roku. Oto znów w niedzielę rano, o godz. 7-ej zginął tragiczną śmiercią, kapiąc się około krzyża ś. p. Eugenjusz Kozłowski, członek Tow. Wioślarskiego.

S. p. Kozłowski był pływakiem i chciał przepłynąć w poprzek rzekę, znajdując się już prawie na drugim brzegu dostał kurczy i utonął. Świadkowie wypadku zawiadomili przystań K. T. W., z której to wyjechali Suleciński i Sobolewski, wydobyto topielca w 2 minuty po przybyciu, lecz do życia niestety powrócić go się nie dało.

Zwłoki policja odwiozła na razie do kostnicy.

— Z TOW. WIOŚLARSKIEGO.

Zarząd Tow. Wioślarskiego prosi druhów o liczne przybycie we wtorek, o godz. 6 po poł. w mundurach do loklu zimowego, w celu przyjęcia udziału w pogrzebie tragicznie zmarłego druha śp. Eugenjusza Kozłowskiego.

— ZMIANA POGODY. Po dwutygodniowych nadzwyczajnych upałach jakie trwały do niedzieli włącznie, od poniedziałku pogoda zdaje się ulegnie zmianie. Niebo pokryło się chmurami, barometr który przez cały czas stał bardzo wysoko, opadł o 10 milimetrów.

— ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Z dniem 1 lipca rozpoczęły się kursa strzeleckie w Zagorzanach (Galicji). Komenda Główna zorganizowała trzy obozy z tych jeden żeński

Nie zależnie od wysłania ludzi do powyższych obozów, Komenda Podokręgu, celem dania miłego pobytu najmłodszym strzelcom, wysłała 30 do obozu w Widowej w okolicy Pucka.

2) Zawiadamia się wszystkich członków tak czynnych, jak i biernych, że dnia 22 lipca o godzinie 9-ej rano na placu ćwiczeń (ul. Fabryczna) odbędzie ogólna zbiórka i wymarsz na całodniową wycieczkę.

3) Dnia 21 lipca o godzinie 9 wieczorem rozpocznie się zabawa tańcująca dla strzelców i ich rodzin.

) Z rozkazu Komendy Głównej podaje się do wiadomości poniższy komunikat Zarządu Głównego w Warszawie.

W ostatnich kilku tygodniach Związek Strzelecki stał się znów celem ataków prasowych. Między innemi w „Gońcu Krakowskim" z dnia 27 czerwca rb. w artykule „Czy w wolnem Państwie Polskiem nie wystarczy dla obrony państwa narodowa armja polska"—podniesiono zarzut, jakoby w Związku Strzeleckim obowiązywały tajne przyrzeczenia, uzależniające Związek od P. P. S. (

Wobec powyższego Zarząd Główny Związku Strzeleckiego oświadcza, że zarzut ten całkowicie mija się z prawdą. Przeciwnicy Związku Strzeleckiego powinni nareszcie zrozumieć, że operowanie gołosłownemi zazutami w stosunku do stowarzyszenia, którego działalność jest jasną i szczerze narodowo-państwową, budzi w szerokich sferach naszego społeczeństwa tylko niesmak.

— PRZEPOWIEDNIA SIĘ SPRAWDZA.

Według przewidywań obserwatorów astronomicznych, opartych na statystyce, jeszcze w kwietniu rb. zapowiadano, że lipiec w rb. będzie upalny.

Od 1869 r. przypada co sześć lat na lipiec coraz wyższa temperatura.

Tak było w r. 1875, 1881, 1887, 1893, 1899, 1905, 1911 i 1917. Rok bieżący jest również szósty po 1917 którego lipiec, jak widzimy, jest upalnym. Przyczyną perjodycznie powtarzających się upałów jest prawdopodobnie przypadający co sześć lat ciepły cyklon, którego przyczyny nie dadzą się ściślej określić.

— ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU NA PROŚNIE.

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie w akcji ratunkowej ś. p. Marjanny Zezorkiewicz, posterunkowy P. P. nie brał udziału tylko osada Kaliskie go Tow. Wioślarskiego pod Sterem druha Cz. Sulecińskiego.

— TRAGICZNY WYPADEK Z BRONIĄ.

Podczas ćwiczeń konnych artylerji na łęgu Tynieckim, jeden z oficerów siadając z konia oddał swojemu ordynansowi kabur z bronią z wyraźnym rozkazem nieotwierania kaburu, gdyż w środku znajduje się nabity browning, sam zaś udał się do ćwiczących żołnierzy. Przy koniach prócz ordynansa wspomnianego oficera znajdował się jeszcze drugi ordynans. Obaj bardzo byli ciekawi co się wewnątrz kaburu znajduje, mimo wyraźnego rozkazu otworzyli kabur i dopóty majdrowali bronią, aż jeden drugiego zastrzelił. Jeszcze jeden przykład jak trzeba ostrożnie obchodzić się z bronią i słuchać rozkazów starszych.

— JAKIE ŚWIĘTA SĄ OBOWIĄZUJĄCE.

Okólnik ten brzmi: Do wszystkich Ministerstw, Głównych Urzędów, Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Prowizoryczny wykaz uroczystych świąt narodowych i kościelnych, obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej: 1) Wszystkie niedzielę w roku, 2) Nowy Rok—1 stycznia 3) Trzech Króli—6 stycznia, 4) Oczyszczenie M. B.—2 lutego, 5) Zwiastowanie M. B. — 25 marca 6) Drugi dzień Wielkiej Nocy, 7) Rocznica Konstytucji—3 maja, 8) Wniebowstąpienie Pańskie 9) Drugi dzień Zielonych Świąt, 10) Boże Ciało, 11) św. Piotra i Pawła—29 czerwca, 12) Wniebowzięcie N. M. P.—15 sierpnia, 13) Narodzenie M. B.—8 września, 14) Wszystkich Świętych—1 listopada, 15) Niepokalane Poczęcie—8 grudnia 16) Boże Narodzenie—25 grudnia i 17) św. Szczepana — 26 grudnia.

Powyższe święta obowiązują aż do dnia wydania odnośnej ustawy sejmowej.

Okólnik Rady Ministrów posiada nader doniosłe znaczenie, wobec dużego zainteresowania powyższą sprawą i wątpliwości, jakie święta należy uważać za obowiązujące, tak ze strony fabrykantów, kupców, jak i robotników oraz ze względu na wypadki niewłaściwego sporządzania protokułów policyjnych o gwałcenie święta, skierowanych do Inspektora Pracy dla wytoczenia sprawy sądowej.

Okólnik ten unormuje wreszcie, chociaż tymczasowo skomplikowaną kwestję dni świątecznych.

Zaświadczenia walutowe.

P. K. K. P. podaje następujące informacje, dotyczące otrzymania t. zw. zaświadczeń walutowych, gwarantujących inkaso w kraju walut obcych z eksportu.

Eksporter, wysyłający towar w celach handlowych koleją, statkiem lub drogą kołową, zwraca się do najbliższego oddziału P. K. K. P. względnie banku zastępczego z prośbą ustną lub piśmienną o wydanie mu zaświadczenia walutowego.

W tym celu wymagane jest uprzednie wypełnienie i podpisanie deklaracji na formularzu, dostarczonym przez P. K. K. P., zawierającej wszystkie istotne znamiona wysyłki towaru i zobowiązanie oddania przypadającej waluty eksportowej do inkasa P. K. K. P., względnie bankowi zastępczemu.

Na skutek tej deklaracji, oddział P. K. K. P. lub bank zastępczy wystawia eksporterowi zasadniczo na każdą przesyłkę (każdy wagon) podwójne zaświadczenie walutowe z terminem wpływu waluty niedłuższym nad 3 miesiące od daty wystawienia.

Eksporter umawia się przy zgłoszeniu wywożonego towaru, u którego korespondenta zagranicznego waluta ma być wpłacona, ewentualnie składa stratę na sumę waluty eksportowej do zainkasowania lub zobowiązuje się dostarczyć kopji listu przewozowego po załadowaniu towaru celem przesłania tego dokumentu do zainkasowania u odbiorcy towaru.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, względnie banki zastępcze będą trzymały waluty obce, wpływające z eksportu na rachunek walutowych dla każdego eksportera osobno. Waluty na tym rachunku pozostają nienaruszalną własnością eksporterów, który mogą niemi dysponować na zasadach, określonych przez rozporządzenie Ministra skarbu. Sprzedaż waluty, pochodzącej z eksportu dozwoloną jest tylko na jednej z giełd krajowych za pośrednictwem banku zastępczego, w którym dany rachunek jest prowadzony.

Narówni z walutą zagraniczną traktuje się marki polskie pochodzenia zagranicznego, t. j. czeki wystawione w markach polskich przez firmy zagraniczne (siedziba zagranicą) na ciężar rachunków tych firm w bankach polskich (z siedzibą na terytorjum Rzeczypospolitej).

Firmy, eksportujące towar za marki molskie winny się zwracać o zaświadczenia walutowe do tych banków zastępczych względnie oddziałów P. K. K. P., za pośrednictwem których nastąpi wypłata należności.

W razie zgłoszenia eksportu towaru zagranicę celem pokrycia starych zobowiązan względnie zaliczek. Oddziały P. K. K. P. mogą wydać również zaświadczenia walutowe, czyniąc w miejscu przeznaczonem dla kwoty adnotację „Rekompensata".

Przy eksporcie drzewa obrobionego lub nieobrobionego, następnie węgla i nafty, gdzie chodzi o bardzo duże ilości, wydają Oddziały P. K. K. P. lub banki zastępcze t. zw. „ Ramowe zaświadczenie walutowe," obejmujące zezwolenie na wywóz pewnej z góry określonej większej ilości towaru np. 300 wagonów, obliczonej według umówionej ceny.

W razie niewywiązania się firmy w umówionym terminie ze zobowiązania walutowego, wzywa się firmę do uregulowania waluty i wstrzymuje dalsze wydawanie jej nowych zaświadczeń walutowych, zawiadamiając równocześnie Ministerjum skarbu — Departament kredytowy celem dalszego postępowania w myśl ustawy.

Przepisy te nie odnoszą się narazie do towarów pochodzenia górnośląskiego, a eksportowanych zagranicę.

Samorząd a rolnictwo

Komisja Samorządowo - Rolna, wyłoniona przy Biurze Pracy Społecznej w myśl uchwały konferencji samorządowej, odbytej w C. T. R. dn. 26 kwietnia r.b., na pierwszem swem posiedzeniu, na które przybyli pp.: sen. Bojanowski, czł. kujawskiego T-wa Roln., W. Grodzicki — Nacz. Wydz. Rol. Woj.-wa Warsz., Ihnatowicz — czł. wydz. pow. Łaskiego i Łódzkiej Rady Wojewódzkiej, Wł. Makarczyk — Dyr Biura Pracy Społecznej, St. Miklaszewski — członek Sejmiku Piotrkowskiego, W. Chmyzowski — reprezentant C. T. R., B. Wieliczko, wysłuchała referatu treściwego p. Miklaszewskiego o wytycznych stosunku samorządu do potrzeb rolnictwa i organizacji społeczno - rolniczych.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której m. in. stwierdzono, że poszczególne sejmiki z tytułu zasiłków, udzielanych T-wom Rolniczym, często zmierzają do nadmiernej ingerencji w sferę działalności organizacji społeczno - rolniczej.

Jaskrawe tego przykłady miały miejsce w pow. Łomżynskim i Rypinskim. Należałoby więc ustalić i jasno określić granice działalności samorządu w sprawach rolniczych, a resztę zadan pozostawić organizacjom rolniczym przy możliwie szerokiem poparciu finansowem ze strony samorządów.

Niezbędnem jest, aby wzajemny stosunek organizacji rolniczych i sejmików zmierzał do współdziałania, gdyż w przeciwnym razie grozi nieprodukcyjne marnowanie miejscowych sił społecznych, na których samorząd musi się głównie opierać, organizacje zaś fachowe rolników są najskuteczniejszym czynnikiem postępu rolniczego.

Powołanie przy Biurze Pracy Społecznej komisji samorządowo - rolnej może przyczynić się do ustalenia planu komunalnej polityki rolnej, a jednocześnie wyjaśnić stosunek wzajemny Towarzystw Rolniczych i sejmików.

Organizacje społeczno - rolnicze winny zdobyć się na maximum wysiłku działalności. Wówczas przejdzie w ich ręce cały szereg zadan, które w innym wypadku będą wykonywały samorządy za pomocą własnego aparatu urzędniczego.

Zasadniczo jednak samorząd nie powinien mieć funkcji wykonawczej w stosunku do całego szeregu potrzeb rolniczych, jak np. oświata rolnicza, hodowla.

Natomiast dawać winien samorząd inicjatywę, udzielać poparcia organizacjom fachowo - rolniczym i stwarzać odpowiednie warunki dla rozwoju produkcji rolnej.

Tendencje samorządu do ogarnięcia całego terenu życia gospodarczego miejscowego i chęć gospodarki jest silną i żywiołową, należy ją jednak kierować na właściwe tory.

Jedyna droga dla inteligencji miejscowej i działaczy społeczno - rolniczych — to wejść do tworzącego się samorządu i dać mu właściwy program, działalności, który zadecyduje o jakości pracy przyszłego samorządu.

Należy już dziś przygotowywać grunt, bywać na ogólnych zebraniach gminnych, jaknajusilniej zwalczać niechęć do pracy samorządowej, a przedewszystkiem zapoznawać się z działalnością samorządu, pilnie zasięgać informacji o działalności miejscowych sejmików i rad gminnych, wyrabiać sobie jasny pogląd na najbliższe praktyczne zadania samorządu w dziedzinie drogowej, sanitarnej, opieki społecznej i t. d.

Ze względu na pożądany czynny udział inteligencji wiejskiej w przyszłym samorządzie i to jak w najliczniejszym składzie, specjalnie wskazanem jest zwrócenie bacznej uwagi na projekt nowej ustawy gminnej i powiatowej oraz na ordynację wyborczą do ciał samorządowych.

Aktualne zagadnienia, które komisja Samorządowo - Rolna rozpatrywać będzie, niewątpliwie zainteresują szersze koła działaczy samorządowych i inteligencję rolniczą.

Na najbliższem posiedzeniu komisji, które odbędzie się w koncu sierpnia r. b. Naczelnik wydz. rol. wojew. Warszaw., p. Ihnatowicz, wygłosi referat p. t. „Stosunek samorządu do hodowli".

Dzielny szczep słowiański w Niemczech.

Nad górną Sprewą, tam gdzie rozdziela się ona na szereg odnóg i kanałów (Spreewald, Delnjoserbske błota) mieszka lud słowianski, mówiący zrozumiałym i bliskim dla Polaków językiem t. zw. serbowie łużyccy.

Zapomniany przez wszystkich, stary szczep słowianski, liczący jeszcze dziś około dwustu tysięcy ludzi, przetrwał mimo wielowiekowego ucisku, zachowując swój język i kulturę narodową aż do dni obecnych.

Dzięki w dużym stopniu pomocy Polaków, Czechów i częściowo Serbów wzmógł się w ostatnim dziesiątku lat patrjotyzm tego ludu — przeważnie włościanskiego, poczucie narodowej odrębności i przywiązanie do języka oraz łużyckiej tradycji.

Jak wielką wszechstronnością odznacza się życie tego bratniego Polakom szczepu — niech posłuży kilka następujących wiadomości.

Zacznijmy od prasy — tego najważniejszego środka narodowego uświadomienia.

Na Łużycach wychodzi obecnie około dziesięciu czasopism, o wysokim poziomie, z których jedno jest pismem codziennem. W stosunku do wszystkich łużyczan jest to niewątpliwie cyfra bardzo poważną. Literatura oryginalna rozwija się coraz pomyślniej. Wiele dzieł autorów polskich, przedewszystkiem Sienkiewicz, zostało przełożonych na język łużycki. W ubiegłym roku ukazał się kompletny przekład Odyssei przez ks. Mateja Urbana, co świadczy o kulturalnych wymaganiach czytelników łużyckich.

W stolicy Łużyc — Budziszynie (Brautzen) pracują już dziś liczne kadry inteligencji łużyckiej. Stąd przeważnie wychodzi inicjatywa do pracy organizacyjnej, która robi stałe postępy. Poza istniejącą oddawna „Macieżą Łużycką": („Serbska Macica") istnieje szereg towarzystw naukowych oświatowych lokalnych i obejmujących cały kraj. Sokół łuzycki liczy już siedem gniazd, rozszrzają się koła młodzieży akademickiej i szkolnej. Rozwija się również coraz bardziej łużycki Bank Ludowy (Serbska ludowa Banka). Związki śpiewacze, prosperujące świetnie, kierowane są przez wybitnego muzyka łużyckiego, przebywającego w Dernie p. Biernata Krawca.

Pomimo trudności wyznaniowych (cześć — katolicka, część — protestancka) i językowych (dwa narzecza) powstał już właściwie jeden ogólnołużycki ruch narodowy. Również mimo granic politycznych, wobec tego, że łużyczanie zamieszkują częściowo Saksonję, częściowo Brandenburgję i Dolny Sląsk. całe Łużyce działają dziś wspólnie.

Jak dalece obecnie wzmógł się ruch narodowy niech wystarczy fakt również mało znany, że w 1919 r. w okresie konferencji pokojowej, łużyczanie postawili żądanie niepodległości Łużyc, stworzyli własne tymczasowe przedstawicielstwo — „Serbski Narody Wubjerk" i wysłali własną delegację do Paryża. Za „śmiałość" tę zapłacili skazaniem na więzienie kilku kierowników ruchu narodowego. Część zresztą z pośród nich, nie mogąc wskutek prześladowan wrócić do kraju, pracuje dla własnego narodu zagranicą — przeważnie w Czechach, częściowo w Polsce.

Oto garść wiadomości o bratnim narodzie, żyjącym na podobienstwo wysepki na morzu niemieckiem. Naród ten, z uwagi na trudne niesłychanie warunki egzystencji i bezprzykładną walkę z zalewającą go niemczyzną wzbudzić musi podziw najwyższy i szacunek. Nas Polaków szczególnie interesować powinien. Polacy, żyjący w panstwie niemieckim powinni w pierwszym rzędzie szukać kontaktu z tym narodem bratnim, który potrzebuje przyjaźni i współdziałania, a może zawsze służyć wzorem cnót, które sprawiły, że mimo tylu przeciwności wytrwał i żyje, dając niespożyty dowód zdrowia i hartu. W ruchu umysłowym łużyczan wybitny udział przyjmował rektor A. Parczewski.

Sytuacja na giełdach światowych.

W dniu 11 b.m. notowano markę polską w Berlinie 137,50, a dewizę New - York 187,468. Przy takim stosunku kursów dolar w Berlinie na marki polskie kalkulował się 136,300 mk.

W Gdansku notowano dolar mk. 218,504, a Warszawę marek 180.45. Wobec tego dolar w Gdansku kosztował mniej niż w Berlinie, bo tylko 121,000 mk.

W Wiedniu notowano wczoraj markę polską okrągło 0,54, a markę niemiecką 0,27, czyli za jedną markę polską można tam było nabyć dwie marki niemieckie.

W Zurychu Berlin poprawił się o 0,0002 fr. szwajcarskie, osiągając kurs 0,0023.0 Warszawa straciła 0,0005 fr. szwajc., obniżając się do 0,0040. Stosunek wartości marki polskiej do marki niemieckiej na giełdzie w Zurychu przedstawia się zatem jak 1 do 1,739, czyli mniejwięcej tak jak w Gdansku. Dolar w Zurychu kosztował 5,76 fr. szwajc., czyli w markach polskich trzeba było zapłacić tam za dolara 144.000 mk., a w markach niemieckich 250.400 marek.

Dnia 10, onegdaj w Londynie za jeden funt płacono 1,100,000 marek niem, a w Berlinie za funt angielski płacono tylko 852,125 mk. niem., w Gdansku 1,152,875 mk. niem.

W tym samym dniu w New - Yorku notowano za 100 mk. niem. 0,0004 dolara czyli za dolara 250.000 mk. niemieckich, kurs, który w dniu wczorajszym przejął Zurych dla marki niemieckiej. W Gdansku za dolara płacono 253.632 mk. niem.

W Paryżu markę niemiecką notowano onegdaj 0,0075, czyli za franka francuskiego mk. 13.300. W Berlinie w tym samym dniu płacono za franka 11,027, a w Gdansku 14,235.

Wynika z powyższych przerachowan, że w dniu wczorajszym w markach polskich dolar kosztował: w Berlinie 136.300, naturalnie na giełdzie urzędowej, w Gdansku 121,000, Zurychu 144.000, w Wiedniu 130620 a w Warszawie 111.000

Wobec takich kursów dalsze kneblowanie giełdy w Warszawie i upoważnianie przez to czarnej giełdy do handlowania dolarami po 160 tysięcy marek polskich jest oczywistym i szkodliwym nonosensem.

Redaktor S. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.